



Gazeta Warszawska za kordonem jest czytana, przytoczę więc tu zamieszczoną w niej w ubiegłym tygodniu uwagę z okoliczności tegorocznego sprawozdania towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

„Gazeta“ przychylnie przedstawiwszy wszelkie postępy i liczne dane w sprawozdaniu tym zamieszczone o Galicyi, ostrą zarządowi krakowskiego towarzystwa zrobiła przymówkę, iż w sprawozdaniu swém nie komentuje obszernie ubezpieczeń z naszych okolic przez spółkę z warszawskiem towarzystwem przejmowanych. Uwaga ta wyjada nam się najzupełniej słuszną a to tem bardziej, że towarzystwo krakowskie za rok zeszyły pierwszy raz dopiero od początku swęj działalności w Królestwie i na Rusi rolnikom tutejszym żadnych zwrotów nie dało.

„Ekonomista“ tutejszy, który baczną uwagę zwraca na wszystko, co pod względem ekonomicznym kraj obchodzić może — ostrzegł w jednym z ostatnich numerów istniejące przy wszystkich większych drogach żelaznych naszych kasy emerytalne pracowników w nich zatrudnionych, że minister komunikacji w Petersburgu przygotowuje na nie zamach. Wychodząc bowiem z zasady, że drogi żelazne rosyjskie z małemi wyjątkami nie są dość dbale o zaprowadzenie kas podobnych i o zabezpieczenie tym sposobem bytu swoim pracownikom, pragnie przy ministerstwie utworzyć jedną „kasę spólną emerytalną“ dla wszystkich dróg żelaznych a tym sposobem istniejące już kasy i ich fundusze do niej zagarnąć. A fundusze te jak np. w naszej kasie przy drodze wiedeńskiej, jeszcze od roku 1858 istniejącej, są już wcale poważne.

Wiadomo zaś, co się dzieje z funduszami prywatnych instytucji, które w ręce rządu rosyjskiego popadną — najlepszy dowód daje nasze stowarzyszenie emerytalne urzędników cywilnych, jeszcze w roku 1824 przez sejm polski ustanowione a po rewolucyi 1830 r. przemienione na instytucyę rządową, wszelkiej kontroli stowarzyszonych pozbawioną.

Obawa też jest wielka, aby miłośnicy rząd dla zaopatrzenia niedbanych o dobro owe pracowników dróg żelaznych w cesarstwie nie rozbił zacnych i spokojnych instytucji naszych.

### Sprawa wschodnia.

Ogromne w całym kraju a zwłaszcza w świecie handlowym, tak piszą z Bukaresztu do Pol. Cor., wywołało wrażenie bankructwo rosyjskiego konsorcjum dostawców pod firmą Horowitz-Kohen i Greger; pasywa tego konsorcjum wynoszą 26 mil. franków. Utrzymuje ono wprawdzie, że ma od Rosyi do żądania 28 milionów rubli, lecz nikt nie sądzi, aby tak być miało, ani nikt też do tego twierdzenia nie przywiązuje wagi. Pretensye te są bardzo wątpliwęj natury, wiadomo bowiem, że rząd rosyjski zarządził już przed kilku miesiącami przeciw pomienionemu konsorcjum tak z powodu niewypełnienia przyjętych przez nie kontraktów zobowiązań, jak i ogromnych nadużyć i przewierzeń sądowe dochodzenie a równocześnie wytoczył mu na drodze cywilnej proces o wynagrodzenie szkód. Komisya specjalna przysłana tutaj z San Stefano dla przygotowania materiału do śledztwa wykryła niesłychane nadużycia i przewierstwa, które dzisiaj już przewyższają o wiele sumę 12 milionów rubli. Uwieszono i odesłano tąd do Rosyi znaczną liczbę oficerów i urzędników intendenty, między tymi także dwóch generałów. Jednym z głównych powodów, dla czego tutejszy świat handlowy powątpiewa o możliwości ściągnięcia od rządu rosyjskiego pretensyi w sumie 28 milionów rubli jest ten, iż dzisiaj jest już faktem dowiedzionym, że konsorcjum skutkiem dostawy zepsutych, umyślnie niemal fałszowanych zapasów żywności głównie przyczyniło się do tego, że choroby różnego rodzaju w tak przerażający sposób dziesiątkowały szeregi armii rosyjskiej.

**Londyn, 18 sierpnia.** Komisya europejska nie zbierze się przed 8 września. Pierwsze swoje posiedzenie odbędzie w Carogrodzie, poczem uda się do Rumelii, nie wiadomo jednak jeszcze w którym mieście będzie obradowała.  
 **Malta, 18 sierpnia.** Lord John Hay otrzymał także rozkazy dotyczące odwrotu floty angielskiej. Lord Hay wraca już w tych dniach do Londynu.  
 **Petersburg, 18 sierpnia.** Baron Stuart, dotychczasowy konsul jeneralny w Bukareszcie, zostanie wkrótce akredytowanym na posła ks. Karola w charakterze ministra pełnomocnego i do rządu.

— No, przywiózłes go pan, zapytała matka.  
— Nie, odpowiedział Kwieciński. Nie było podobna.  
— Czemu nie? Widziałes go pan?  
— Naturalnie!  
— Cóż się więc z nim stało? Czy dostał jakiego napadu?  
— Ach nie, nic mu się nie stało.  
— A więc czemuż go pan z sobą nie przywiózł?  
— Bo rujnuje swój dom.  
— Co?  
— Stoi na dachu nowego domu i zrywa go. Około trzydziści lub więcej desek i pół tuzina belek już zrzucił. Przypomniałem sobie zaraz słowa Charłowa: Nie będą miały dachu!  
Matka moja zrobiła wielkie oczy.  
— Stoi... sam na dachu... i burzy swój dom?  
— Tak jest, rujnuje. Chodzi po dachu i zrywa w prawo i w lewo. Ma on, jak pani wiesz, nadludzką siłę! A potem dach, prawdę powiedziawszy, nie bardzo trwa; łąty rozchodzą się, deski tylko calowe a gwoździe słabuteńkie bratnale.  
Matka spoglądała na mnie, jakby się chciała przekonać, czy dobrze słyszała.  
— Łaty... deski... gwoździe... powtarzała.  
Widocznie nie rozumiała sensu tych słów.  
— Lecz cożes pan zrobił właściwie? zapytała się nakoniec.  
— Powróciłem po rozkazy. Bez pewnej liczby ludzi nie podobna nic począć. Tamejsi chłopcy pochowali się wszyscy ze strachu.  
— A jego córki...  
— I z temi nie ma co robić. Biegają bezradnie na około... straciły zupełnie głowę... nie nie robią tylko krzyczą, i to wszystko.  
— A nie ma tam Słotkina?  
— I on tam jest. On wyje jeszcze głośniej niż drudzy — ale i on nic począć nie może...  
— Więc Marcin Piotrowicz stoi na dachu?  
— Tak jest, na dachu... i z tamąd dach burzy.  
— Ach, prawda, rzekła matka moja — łąty, szpary w dachu.  
Był to oczywiście niezwykły przypadek.

**Okupacja austriacka.**  
Ani o walce stoczonej dnia 16 b. m. przez centrum armii okupacyjnej pod Han Belalowakiem, ani o ostatnich potyczkach dywizyi 20 generała Szaparego nie dochodzą nas dzisiaj bliższe szczegóły. Dzienniki wiedeńskie z d. 19 bm., które odebraliśmy dzisiaj po południu, powtarzają jedno za urzędową Wiener Abendpost raport głównej kwatery (podany przez nas wczoraj) o przebiegu walki pod Han Belalowakiem, niemniej stwierdzają, że jen. Szapary zajmuje stanowisko na prawym brzegu Bosny, mając przed frontem nieprzyjaciela, który go bez ustannie niepokoi.  
Główna kwatery jen. Filipowicza znajdowała się dn. 16 bm. wieczorem w Fojnicka Cupria a przednie straż armii okupacyjnej (połączonych dywizji nr. 6 i 7) stały pod Kiseljakiem, tak że jen. Filipowicz był dn. 16 bm. tylko o 35 kilometrów czyli dwa małe marsze od Serajewa. Dzisiaj mamy 20 — do tej chwili nie ma depezy o wkroczeniu wojsk austro-węgierskich do stolicy Bosnii.

O walce 20 dywizyi stoczonej dnia 16 bm. odbiera Deutsche Ztg. następujące szczegóły z Zagrzebia pod dniami 17 bm.:  
Doszły tutaj niektóre szczegóły o wczorajszej walce stoczonej przeciw Doboju, na prawym brzegu Bosny, między wsiami Kostajnicą, Swetlicą i Kamenem. Z naszej strony stanęło do boju nieco więcej jak jedna brigada, powstańców było trzy razy tyle. Pułki piechoty w. ks. Aleksiego (39), barona Soksewicza (78) i carewicza Aleksandra (61) walczyły bohaterście i poniosły przytęmne znaczne straty zwłaszcza w oficerach. Między innymi poległ podpułkownik i dwóch majorów. Artylerya strzelała znakomicie i zrzuciła powstańcom znaczne szkody, rozbijając całe ich oddziały. Wielu powstańców utonęło w Sprey i Bosnie.

Z Brodu odbiera pod dniami 14 sierpnia Nord. Allg. Ztg. następujące doniesienia dotyczące dywizyi 20 generała Szaparego:  
Nasze lewe skrzydło, 20 dywizya znajduje się w godnym poważania położeniu. Jenerał Szapary cofnąwszy się skutkiem pierwszego znacniejszego niepowodzenia do Gracjanicy i wysławszy jedną kolumnę do Szamacu celem zasłonięcia oczekiwanych posiłków przed możliwym napadem został zmuszony do opuszczenia także Gracjanicy, gdzie jednakże pozostawił załogę, z którą zachował związek. Onegdaj (12 bm.) wyruszył wzmocniony się kilkoma kompaniami piechoty i szwadronem ułanów naprotw ku Gracjanicy. W drodze jednakże pomiędzy Klokotnicą i Gracjanicą spotkał się z przeważnymi siłami nieprzyjacielskimi, przyczem przyszło do formalnej bitwy, która trwała dzień cały i do późnej przeciągnięta się nocą. Wynik jej był ten, że jenerał Szapary musiał się cofnąć do Doboju. Straty nasze mają być ogromne. Gracjanica musiała być także opuszczoną przez naszą załogę, która odcięta od głównej kolumny na wszystkie rozbiegła się strony i uważaną być musi za straconą.

Siły nieprzyjacielskie, które stały naprzeciw naszej dywizyi, oceniamy na 20,000 ludzi. Kolumna ta, zostająca pod dzielnym dowództwem, była zaopatrzona w działa i moździerze. Fanatyzm i dzikość rot powstańczych przechodzą wszelkie granice. Kaleczenie naszych jeńców i rannych jest na porządku dziennym. Skutkiem tego też żołnierze nasi pełni są zgrozy i oburzenia a żądza zemsty grozi rozbiciem się węzłów karności.  
Bezskuteczność dotychczasowych operacyi naszego lewego skrzydła spowodowała główny zarząd wojenny do bezzwłocznego uruchomienia 26, 41, 76, 37 i 53 pułków piechoty; zarazem ma być zmobilizowana należąca do tych pułków artylerya. 4/5 wszystkich znajdujących się na granicy słoweńskiej podwód otrzymały rozkaz stawienia się bezzwłocznie w Brodzie i Szamacu. Zaprowiantowanie wojsk naszych, zwłaszcza dywizyi Szaparego niezmiernie wiele pozostawia do życzenia. I tak pisał między innymi pewien rezerwista, że w ciągu 3 dni żołnierze dostali jedynie po kawalku cukru.  
Porażki Szaparego oddziałają niezawodnie bardzo niekorzystnie na ruchy kolumny środkowej, tem pewniej, że mimo wielokrotnych zaprzeczeń faktem jest niestety, iż i połączenie zwyciężkiego jenerała Filipowicza zostało przerwane w niektórych miejscach na tyłach naszej armii przez oddziały powstańcze, które wyrosły formalnie z pod ziemi. Nie można tutaj pominąć i tej okoliczności, że jedna kolumna skrzydłowa w silnie mniej więcej jednego pułku, którą wysłał jenerał Filipowicz zaraz po zajęciu Maglaju w kierunku Górnej Tuzli dla utrzymania związku z 20 dywizją Szaparego znikła, że tak powiemy, z widowni operacyjnej, nie bowiem od tego czasu o niej nie słyszano.

Cóż było robić? Posłać do miasta po sprawnika? Chłopów sprowadzić? Matka straciła zupełnie głowę. Żytkow, który właśnie na obiad przybył, był nie mniej bezradnym. Prawda, że mówił znowu o tem, żeby zarekwirować oddział wojska, lecz innej rady udzielić nie mógł i zadowolnić się tem, że spojrzął na matkę mą pokornie i poddał. Kiedy Kwieciński spostrzegł, że nie było nadziei otrzymania instrukcyi, powiedział nakoniec z właściwym sobie szyderskim wyrazem do matki, że gdyby mu pozwolono wziąć z sobą kilku parobków, ogrodników i innę czeladzi, to zrobiłby próbę...  
— Dobrze, dobrze, przerwała mu matka, spróbuj pan, kochany Wincenty Osipczu. Ale proszę, szybko! — A ja biorę na siebie odpowiedzialność za wszystko.  
Kwieciński uśmiechnął się zimno.  
— Tylko muszę pani naprzód powiedzieć, łaskawa pani, że nie ręczę za skutek, bo siła pana Charłowa jest bardzo wielka... a rozpacz jego również; czuje się strasznie obrażonym!  
— Tak, tak, odparła matka — wszystkiemu winien ten szkodliwy Souvenir. Nie daruję mu tego nigdy. Teraz idź pan, weź z sobą ludzi — prędko, prędko, Wincenty Osipczu!  
— A weź pan ze sobą też wiele powrozów, panie rzadco... i haków od ognia, wyrzekł Żytkow basowym głosem — a gdyby była i sieć wielka pod ręką — nie szkodziłoby, gdyby ją także zabrano. W naszym pułku zdarzyło się raz...  
— Nie potrzebuję rad pańskich, szanowny panie — przerwał mu złośliwie Kwieciński, wiem bez pańskich wskazówek, co robić potrzeba.  
Żytkow oświadczył obrażonym tonem, że ma nadzieję, że i jego na miejsce niebezpieczeństwa poszła...  
— Nie, żadną miarą! przerwała mu matka. — Zostań tutaj. Wincenty Osipczu sam spróbuje. Idź, pan, kochany Wincenty Osipczu.  
Żytkow uczył się więcej jeszcze obrażonym, ale Kwieciński skłonił się i opuścił pokój.  
Pobiegłem do stajni, osiodlałem sam co prędzej kuca mego i puściłem się galopem do Jeskowa.  
(Ciąg dalszy nastąpi.)

O początkach i sposobie, w jaki rozwinęło się powstanie w Bosnii, piszą z Zwornika do Polit. Corr.:  
Gdy rozszalała się wiadomość o wkroczeniu wojsk austriackich i gdy doszła mieszkańcom proklamacya powstała między ludnością wielką radość. Radość ta zamienifestowała się przedewszystkiem w miejscowościach, w których mużulmanie znajdują się w mniejszości. Gdy jednak wkrótce potem gruchnęła po kraju wieść, że rząd legalny w Serajewie został zrzucony a zbrojne oddziały z Serajewa ukazały się w Tuzli, wyгнаły mutesarifa i wezwaly ludność do przyłączenia się do zbrojnego oporu, wtedy zmieniła się nagle cała scenerya. Wszyscy mużulmanie chwycili za broń a przewodzący ich, którzy wczoraj jeszcze wydawali okrzyki na cześć wojsk austriacko-węgierskich, stali się przez noc najzaciętszymi przeciwnikami okupacyi. Chrzęścian spisano i uzbójono. Tym, którzy się opierali, zagrożono śmiercią i wyptępieniem ich rodzin. Wielu chrzęścian schroniło się z żonami i dziećmi w góry, oczekując tam od Austriaków pomocy i wyzwolenia. Przewodzący turecy wysłali swych agentów na wsie celem ściągania podatków; ściągano nawet od tych, co już popłacili. Pod tym tytułem, kończy Polit. Corr. — rabowano, mordowano i palono sioła, które nie żywiły sympatyj dla powstania.

Dzienniki carogrodzkie ogłaszają następującą depezę, wysłaną przez sultana do królowej Wiktorii w sprawie Bosnii i Hercegowiny:  
Depeza sultana do Najj. królowej Wiktorii:  
„Bolesne wypadki, mogące jeno zasmucić czule serce W. kr. Mości, gotują się w Bosnii i Hercegowinie. Mużulmańscy i chrzęścijańscy mieszkańcy podnieśli z rozpaczy oręż celem stawienia oporu nadciągającym austriacko-węgierskim wojskom. Powstanie tak silnie się rozwinęło, iż kilku wyższych urzędników, którzy usilowali ukoić wzburzone umysły mieszkańców, padło ofiarą swych zabiegów. Obawiając się należy krwawych zajęć. Niepodobna mi być obojętnym widzem rozgrywających się przed naszymi oczyma wypadków.  
Proszę przeto W. Kr. Mości, abys zechciała porobić w imię ludzkości u Najj. cesarza Austro-Węgier, naszego przyjaciela i sprzymierzeńca, potrzebne kroki i spowodować go, aby zechciał przestać naczelnemu wodzowi armii okupacyjnej rozkaz, by nie posunął się za Baniulukę, która została już obsadzoną przez oddziały tej armii.  
Nie wątpię, że osobiste to i rzetelne życzenie znajduje dobre przyjęcie u W. kr. Mości, której sprawiedliwe i pełne ludzkości zasady, niemniej przyjazne dla nas u sposobienie aż nadto wszystkim są znane.  
W. kr. Mość złożył przy smutnej tej sposobności ponownie dowód tej dla nas przyjaźni i zaskarbisz sobie miłość i cześć całego narodu otomańskiego a przede wszystkim nieszczęśliwych mieszkańców owych okolic.“  
Królowa Anglii odpowiedziała następnie na powyższą depezę:  
„Wiadomości, jakie mię doszły za pośrednictwem depezy WCMości, zasmuciły mnie.  
Poleciłam mojemu ambasadorowi w Wiedniu, sir H. Elliotowi, aby porobił u JMości cesarza Franciszka Józefa potrzebne kroki celem nie dopuszczenia do krwi rozlewu. Najskuteczniejszym jednak środkiem do położenia tamy wszelkim zamieszkom byłaby zupełna okupacya kraju.“

**Dubrownik, 18 sierpnia.** Mazhar pasza rozkazał wszystkim znajdującym się jeszcze wojskom tureckim, aby do 26 sierpnia cofnęły się po za Drynę. W Tiezainicy, na prawym brzegu Dryny utworzył się oddział powstańców, który obwarowuje z pospiechem to miejsce. Wojewoda Iwan Musicz, dawniejszy przewodząca katolików w Popowopolie, oddał się do dyspozycyi jenerała Iwanowicza.  
 **Zagrzeb, 18 sierpnia.** Jak donoszą, znajduje się w Serajewie 14 batalionów nizamów, 5 batalionów redifów, 4600 powstańców i 4000 Arnatów.  
 **Wiedeń, 18 sierpnia.** Montagsrevue zapewnia, że są na to niezbitne dowody, że Serbia i Czarnogóra zachowują się zupełnie lojalnie w obec Austrii. W tutejszych kołach dyplomatycznych mówią na seryo o możliwości zawarcia konwencyi militarnej między Austryją, Serbią i Czarnogorą, jak ją projektowano w czasie kongresu.

**Paryż, 18 sierpnia.** Temps donosi, że książę Czarnogóry oświadczył, że gotów jest ułatwić na różnych punktach zaprowiantowanie wojsk austriackich.

### NIEMCY.

\*  **Berlin, 19 sierpnia.** O zajęciach w Harburgu przy ścisłych wyborach do parlamentu, o których donosił wcześniejszy telegram, odbiera Germania pismo następujące: „Wczoraj odbyły się tu ścisłejsze wybory pomiędzy dotychczasowym posłem A. Grumbrechtem a hrabią A. Grote. Już rano doszła nas wiadomość, że w związku z odbytym przedwczoraj zebraniem urzędników, dla urzędników i robotników przy tutejszej hanowerskiej kolei państwowej rozdawano osobne, tak co do wielkości, jak formatu znaczne bardzo karteczki wyborcze, w skutek czego o wolnym wyborze odnośnych urzędników i robotników mowy być nie mogło. Celem zapewnienia sobie bezwarunkowo głosów robotników, prowadził ich urzędnik kolejowy oddziałami do odnośnych lokali wyborczych, gdzie baczną dawał oko na to, aby robotnicy oddawali wręczone im karteczki. Manewr ten był pierwszym powodem do zatargów, które w ciągu dnia zamieniły się w czynne wystąpienie. Wiele z przechodzących osób koło lokali wyborczych wyraziło głośno swe niezadowolenie z postępowania urzędnika kolejowego i starało się przeszkodzić takiemu postępowaniu. Około 9 godziny wieczorem, gdy rezultat wyborów znanym był już w mieście i najbliższych okolicy, zaczęli się gromadzić tłum i wykrzykując głośno rzucali kamieniami do okien nie miłych sobie osób. Pociski wymierzone były głównie do lokalu ekspedycyjnego dziennika Harburger Anzeiger i mieszkania nadburmistrza Grumbrechta. Na nieszczęście wojsko żołnierzujące w mieście wyszło na manewra i tylko 10 żołnierzy znajdowało się na miejscu. Zaalarmowano przeto straż ogniową. Gdy jednakże ani straż ogniowa, ani policya nie mogła przywrócić porządku, otrzymali żołnierze rozkaz do strzelania ostreimi ładunkami do ludu, skutkiem czego zabitym został przywódca zbiegowiska a kilku obywateli ranoiono dość ciężko. Dopiero około północy przywrócono porządek w mieście i aresztowano kilkanaście osób, pomiędzy którymi spokojnego i powszechnie szanowanego kupca A. Bremana, naczelnika niemiecko-hanowerskiego stronnictwa. Równocześnie powołano telegrafem kompanią wojska, która przybyła o 8 godzinie rano dnia następnego. Wielkie plakaty porozlepiane na rozkaz policji po rogach ulic ostrzegają ludność przed dalszemi zaburzeniami.“

National Ztg. otrzymuje także opis zajęć wyższych, który brzmi, jak następuje: „Tłum zaczął się gromadzić na ulicach koło 10 godziny wieczorem, gdy wiadomym już był wybór gwella hr. Grotego. Czy od socyalnych demokratów czy od gwellow, tłum łąli wspólnie, wyszedł rozkaz do rzucania kamieniami do okien, nie mógł na pewno się dowiedzieć, czy to socyalni czy tłum zebrany na ulicach rozpoczął formalne bombardowanie do okien. Dzisiaj rano panuje już w porządku w mieście, na ratuszu widoczne są znaki powieszenia tylko 10 żołnierzy, gdyż batalion wyszedł z cienia do Buxtehude a zaalarmowana straż nie mogła przywrócić porządku, skutkiem czego zano żołnierzom pójść do ataku z nabiją bronią. Niektórzy powołał tłum gradem kamieni, co było powodem do użycia palnej broni. Zakomenderowano ogólnie raz po pierwszych strzałach padło kilku ludzi. Niektórzy w serce przywódcza zbiegowiska wyzioną krew, miast ducha, drugi rano w głowę obywatela następnego dnia, a trzeciemu trafiono w udo rano wano nogę. Prócz tego jest jeszcze kilku obywateli nych. Ostre ładunki i energiczne wystąpienie policji oraz interwencya poważniejszych obywateli, którzy wreszcie koniec zaburzeniu. Rano też w godzinie następnego dnia przybyła do miasta kompania wojska przywołana telegrafem. Tymczasowo kazano licya porozlepiać po rogach ulic plakaty następującej treści: „Porządek i spokój publiczny zakłócony stały wczoraj wieczorem w pożalowania godny sposób, trzeba było użyć zbrojnej siły do położenia kłosa porządku. Przywódcę rozruchu zabito i ranoiono 10 osób. Ostrzegamy usilnie przed ponowieniem podobnych zaburzeń, gdyż wystąpiamy przeciw nim z całą Prosimy wszystkich dobrze myślących obywateli w razie ponowienia się zaburzeń. Wszelkie gromadzenie się osób na ulicach i placach jest na niejaki czas kasanem a przeciw wykraczającym przeciw temu zarządzeniu osobom użyjemy siły i w razie oporu rżemy ich przysaestowanie. Harburg, dnia 18 sierpnia 1878. Dyrekcyja policji.“

Stronnictwo socyalno-demokratyczne odniosło ścisłejszych wyborach wielkie zwycięstwo. Z 15 okręgów wyborczych, w których kandydaci tej frakcyi przystąpił do ścisłych wyborów, w siedmiu okręgach wyszli zwycięzcy z urny wyborczej. Tym sposobem socyalno-demokracya reprezentowana będzie w przyszłym parlamencie przez 9 posłów a są nimi socyalisci: Fritsch, Bebel, Liebknecht, Bracke, Hasselmann, Vahlteich, Reinders, Wiemer i Kayser. Trzech z wybranych świeżo posłów socyalistycznych, które się chwilowo w więzieniu, a mianowicie Hasselmann, Kayser i Vahlteich. Równocześnie zapisać nam tu należy, że władze obawiając się, aby nie przyszło do jakiego zaburzenia lub wybuchu w Elberfeldzie, gdzie trzymany jest w więzieniu poseł Hasselmann, mimo że w tym samym został w obwodach instancjach, zażądały sprężenia dnia do Elberfeldu wojska i zarządzenia wszelkich stróżności. Westf. Ztg. donosi bowiem co następuje: „Tutejsza rejencya (dysseldorfska) odniosła się do tego lina z prośbą, aby przedsięwzięto środki ostrożności przeciw ewentualnym wybrykom socyalno-demokratycznym oraz z żądaniem oddziały wojska dla strzeżenia wygnia w Elberfeldzie.“ W drugim okręgu wyborczym wybrano lina, w którym jak wiadomo wybrano radcę sądu mekiego Klotza na posła do parlamentu, muszą się odbyć ponowne wybory, gdyż radzca Klotz wybrany także w okręgu wyborczym berlińskim, przyjął wybór w tym okręgu. Otóż na kandydata w drugim okręgu berlińskim ma być obecnie postawionym znany autor rozgłoszonych w najnowszym czasie broszur, p. Otton Glagau. Pod przewodnictwem bowiem naczelnego redaktora Deutsche Landes Ztg., dr. Neumanna, odbyło się dnia 16 bm. w Berlinie zebranie, w którym udział wzięło około 30 osób należących do różnych frakcyi. Na zebraniu tym postanowiono zgodnie postawić na kandydaturę w drugim okręgu wyborczym berlińskim p. Glagau kandydaturę tę wszelkimi siłami popierać. Ku temu celowi postanowiono już w najbliższym czasie zwołać wielkie zebranie wyborcze. Wybór p. Glagau w pomienionym okręgu wyborczym jest wielce prawdopodobnym już tego powodu, gdyż otrzymałby głosy wszystkich socyalistycznych wyborców, bo oświadczył, że ani za projektem wymierzonym przeciw socyalistom, ani za żadnym innym wyjątkowem głosiłować nie będzie.

Jak z Cieplic donoszą, przychodzi cesarz Wilhelm coraz więcej do sił i nawet już prawęj ręki nie ma na temblaku. Pobyt cesarza w Cieplicach potrwa jeszcze dni kilkanaście, gdyż tameczne kąpiele służą mu wielce i lekarze radzili dokończenie kuracyi. Książę Bismarck opuścił już Kissingen i od 18 bm. bawi w Gasteinie, zgdą ma przybyć do Berlina w pierwszych dniach po zebraniu się parlamentu.

O rokowaniach kisyngskich, a mianowicie jak na zapatruje się organ p. Laskera Liberales a u graphite Corresp., na inném piszemy wiadomości nadmieniamy tylko, że jeżeli się sprawdzi wiadomość Deutsche Montagsblatt (dziennik berliński) oznaczający się sensacyjnymi i zmyślonemi narękawieniesieniami), iż ks. Bismarck powinszował drogą telegraficzną papieżowi imienin w dniu 18 bm., stosunki między Watykanem a rządem niemieckim stawałyby coraz przyjaźniejszemi.

Donosiliśmy w dniu wczorajszym, że miasto Kienia i gmina Deutz w nadreński prowincyi odmówiła środków na uroczyste obchodzenie Sedanfeieru. Dziś donoszą dzienniki, że i magistrat miasta Zgorzelca w Szlązku nie da na ten cel ani grosza.

Berliner Freie Presse wymienia firmy lokalni berlińskich, do których nie wolno uczęszczać niernierzom dla tego, że przebywają w nich socyalni mokracy.

### FRANCYA.

\*  **Paryż, 18 sierpnia.** Wzmiankowaliśmy już, że dziś rozpoczyna się doroczna sesya rad jeneralnych, która z tego mianowicie względu będzie nader ważną, że członkowie ich wybierać będą nowych senatorów wzmiankowaliśmy dalej tego czasu, że manifest republikańskiego komitetu wyborczego wezwał członków tych, aby w każdym departamencie porozumieli się do kandydatów a w tym celu korzystali z zebrania się rad. Do wezwania tego zastępują się niezawodnie członkowie rad jeneralnych w owych departamentach, w których wybory odbywać się mają. Bawiący tu deputowani owych departamentów udali się też dla tego na miejsce zebrania, aby wziąć udział w owych porozumiewaniach, które po za sesyami urzędowymi toczyć się będą, gdyż prawo zakazuje radom jeneralnym zajmować się w sesyami politycznymi. Rady jeneralne zajmują się w obecnej sesyi także wyborem swych zarządów a wybór ten będzie zarazem dokonywaniem wskazówek, jakim jest stronnictw w każdym z owych departamentów.  
Dziennik urzędowy ogłasza okólnik ministra oświecenia publicznego, podający warunki, pod jakimi prawo udziału będzie zaliczki na budowę szkół gminnych. Obecnie istnieje w Francyi 17,320 budynków szkolnych.



Jęczmień loco stary rosyjski 102 funt. na paszę 100, lepszy 96 funt. 105 m. per ton.

Groch loco nowy do gotowania 155 m. per ton pl.

Rzepak zimowy loco słabo, trudny do sprzedania i tańszy; za dolnopolski suchy w pięknej kondycji 267 m. per ton płacono, rosyjski wedle gatunku 234, 238, 243 m. per ton. Termina wrzesień-październik 270 żądano. Cena regulacyjna 270 marek.

Rzepak loco stałe i po niezmiennych cenach w suchym towarze, krajowy suchy 282, 283, wilgotny 255, 260 m. per ton płac. Termina wrzesień-październik 288 m. żąd.

Okowita bez ofert.

Giełda wrocławska, 19 sierpnia.

Zyto: per 1000 kilo słabo; — na sierpień i sierpień-wrzesień 117 żądano, wrzesień-październik 119-118.50 pl. i żąd., październik-listopad 120.50 pl. i of., listopad-grudzień 121.50 pl. i ofiar. 122 żądano, kwiecień-maj 125.50 m. pl.

Pszonica per 1000 kilo na sierpień i wrzesień-październik 190 mar. żąd.

Owies: per 1000 kilo na sierpień 115 p., sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 116 m. of. i ż., październik-listopad — m. ofr.

Rzepak per 1000 kilo na wrzesień-październik 280 m. żąd. Olej rzepiowy per 100 kilo spokojnie; — w miejscu 65.— marek żąd., na sierpień 64.—, sierpień-wrzesień 63.—, wrzesień-październik 62, październik-listopad i listopad-grudzień 62, kwiecień-maj 61.50 żąd.

Okowita per 100 litrów bez zmiany; na sierpień 55.80 pl., sierpień-wrzesień 54.80 żąd., wrzesień-październik 52 żąd., październik-listopad 49 of., listopad-grudzień 48.50 of., kwiecień-maj — m. pl.

Zubin: obrót słaby; złoty 9.10-10.30-11 marek, niebieski 8.80-9.80-10.30 m. per 100 kilogram.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

Per 100 kilogramów

Table with columns for grain types (Pszonica, Zyto, Jęczmień, Owies, Groch) and quality grades (ciężki, średni, lekki) with corresponding prices.

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.

Table with columns for grain types (Rzepak, Rzepak zimowy, Rzepak latowy, Lnicia, Siemie lniane) and quality grades (piękny, średni, pośl. towar) with corresponding prices.

Berlin, 19 sierpnia.

Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.

Pszonica loco tylko przedni towar uwzgl. Termina słabo. Wyp. 1000 ctr. Cena wypow. 194 m. p. 1000 kilo. Loco 117-215 marek wedle gatunku, żółta 204 marek ze szpichra pl., na ten miesiąc — pl., sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik

195-194 płacono, październik-listopad 193.5-192.5 plac., listopad-grudzień 191.5-191 pl., kwiecień-maj 1879 194.5 płacono i nom.

Zyto loco ociężały handel. — Termina słabo. — Wyp. — cent. Cena wypowiedz. — mar. per 1000 kilo.

Loco 118 37 m. wedle gatunku ofr.; ros. 116.— marek z kolei płacono, — stare krajowe 121-123.— marek ze statku płacono, piękne stare krajowe 124-126 marek ze statku płac., nowe krajowe 130 134 z kolei plac., na ten miesiąc —, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 121.5-121.— plac., październik-listopad 123 płacono, listopad-grudzień 124 płacono, kwiecień-maj 1879 126.5-126 pl.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 110-175 marek w całej górn.

Owies loco słabo. — Termina słabo. — Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedziana — marek per 1000 kilo. Loco 105-163 marek wedle gatunku, na ten miesiąc — płacono, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 134 plac., październik-listopad 129.5 nom., listopad-grudzień — plac., kwiecień-maj 1879 129 nom.

Kukurudz loco — Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedziana — marek per 1000 kilo. — Loco 133.5-134.5 marek wedle gatunku; Besarabska — m. z kolei płacono, Besarabska — m. z kolei pl., na ten miesiąc — plac.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 156-194 marek wedle gatunku, na paszę 136-155 m. wedle gatunku.

Mąka rżana słabo. Wypowiedziano — cent. — Cena wypowiedziana — m. per 100 kilo. — Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z miecchem, na ten miesiąc 17.80 plac., sierpień-wrzesień 17.70 plac., wrzesień-październik 17.70 plac., październik-listopad 17.80 plac., listopad-grudzień 17.80 plac., kwiecień-maj 1879 18.05 płacono.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wyp. — cent. Cena

wypow. — mr. Rzep wilgotny — m. rzep zimowy — rzepik zimowy — rzepik latowy

Olej rzepiowy słabo. — Wypowiedziano — m. per 100 kilo.

Cena wypowiedziana — m. per 100 kilo. — na ten miesiąc 64.5 m., bez beczki 63 m., na ten miesiąc 62.6-62.5 płacono, 61.7-61.5 plac., listopad — pl., listopad-grudzień 61.7-61.5 plac., listopad — pl., listopad-grudzień 1879 — pl., luty-marzec i marzec — placono, kwiecień-maj 61.6 61.5 m.

Olej lniany per 100 kilogramów bez beczki — marek. Dostawy — m.

Olej skalny — m. — Rafinowany — m. per 100 kilo z beczką w partjach o 50 bar. — powiedziano — ctr. Cena wypow. — marek per 100 kilo. Loco 23.8 m., na ten miesiąc 23.3 mar., 23 of., październik-listopad 23.8-23.7 m. pl., 24.3-24.2 m. pl., kwiecień-maj — plac.

Okowita nieco słabiej. — Wypowiedziano — m. per 100 kilo. — Loco bez beczki — m. per 100 kilo. — na ten miesiąc i sierpień-wrzesień 56.8-56.6-56.5 pl., wrzesień-październik 53.5-53.3 pl., listopad 51 plac., listopad-grudzień 50 plac., kwiecień-maj 52.1-51.9-52 plac.

Okowita per 100 litr. a 100 pct. = 10,000 m. czki w miejscu 57.8 pl. Mąka pszenna nr. 00 29.50-27.50, nr. 0 i 1 26.00-25.00. Mąka rżana nr. 0 20.50-18.50, nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z miecchem.

Sprostanowanie. Onegady: Pszenica loco 117-215 wrzesień-październik 122-121.5-122 płacono, wrzesień-październik 53.7-53.8 pl.

Advertisement for Marya Nieszkowska, a mother, with a decorative border and text about her life and work.

Advertisement for ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY Rivoli i Sp. located at Bismarcka ulica Nr. 11, offering photography services.

Advertisement for Fabryka obuwia KATZ & KUTTNER, Poznań, Sapieżński plac 7, specializing in shoe manufacturing.

Advertisement for Wystawa paryzka 1878 r. (Paris Exhibition 1878), featuring various goods and art.

Advertisement for EDWARD TOVAR, Poznań, offering various goods and services, including shoes and clothing.

Advertisement for Koszule dla panów, bielizna dla dam, koldry watowane, Fabryka bielizny i rzeczy negliżowych A. z Pawłowskich Kaufmann.

Advertisement for M. Felerowicz, offering clothing and accessories, including jackets and coats.

Advertisement for R. Barcikowski, Poznań, BAZAR, offering various goods and services.

Advertisement for Kupna dóbr! (Purchase of goods!), offering various items for sale.

Advertisement for Długa ulica Nr. 8, offering various goods and services.

Advertisement for Dwa byczki (Two cows), offering cows for sale.

Advertisement for Gospodyni (Landlady), offering various goods and services.

Advertisement for Posada nauczyciela (Teacher's residence), offering various goods and services.

Advertisement for Pisarza gos... (Writer's office), offering various goods and services.

Advertisement for Guwernantka (Governess), offering various goods and services.

Advertisement for Wdowa (Widow), offering various goods and services.

Advertisement for Dwóch synów (Two sons), offering various goods and services.

Advertisement for Strzelec (Hunter), offering various goods and services.

Advertisement for Ogrodnik (Gardener), offering various goods and services.

Advertisement for Forczpan (Foreman), offering various goods and services.

Advertisement for Kierownik (Manager), offering various goods and services.

Advertisement for „LECH”, a literary journal, featuring various articles and news.

Advertisement for B. Loewenherz'a następcą A. SCHLESINGER, offering various goods and services.

Advertisement for Antykwnaria polska E. Calliera w Poznaniu, offering various goods and services.

Advertisement for Mieszkałem teraz przy ulicy św. Pawła Nr. 8, offering various goods and services.

Advertisement for Wyprzedaż mego składu tapet (Sale of my wallpaper stock), offering various goods and services.

Advertisement for Dnia 28 sierpnia r. b. o 1 godzinie z południa odbędzie się sprzedaż tryków w Jezewie: 75 tryków Rambouillet pełnej i pół krwi w cenie od 75-250 Marek.